Dzień Pięćdziesiątnicy

Jedno z najbardziej znanych opowiadań z Księgi Rodzaju to historia opisująca budowę miasta i wieży Babel (Rdz 11,1-9). Skutkiem tego przedsięwzięcia było pomieszanie języków, co doprowadziło do nieporozumień i konfliktów, a w efekcie do rozproszenia się ludzi po świecie. Poróżnione ludy nie tylko nie rozumiały się więcej na poziomie mowy i coraz bardziej oddalały się od siebie, ale też zaczęły tracić z oczu i z serc prawdziwego Boga. Bóg jednak postanowił odbudowywać jedność między ludźmi i przyciągnąć ich na nowo do siebie. Zaczyna On realizować swój plan od powołania Abrahama (Rdz 12) i ustanowienia narodu wybranego. Historia zbawienia rozwija się przez cały Stary Testament, znajdując wypełnienie w osobie Jezusa Chrystusa, który, po dokonaniu zbawczego dzieła, obiecuje posłać apostołom Ducha Świętego.

Zesłanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy rozpoczęło proces stopniowego powracania do stanu sprzed budowy miasta i wieży Babel. Dzięki darowi języków Ewangelia stała się zrozumiała dla „wszystkich narodów i ludów", co oznacza, że cała ludzkość może na nowo zjednoczyć się w Jezusie Chrystusie. Nawet jeśli dotychczas nie udało się osiągnąć pełnej jedności, bo przeszkodą są wciąż grzechy, przede wszystkim pycha i nieposłuszeństwo wobec Boga, to jednak Jezus Chrystus daje przykład, że zjednoczenie jest możliwe dzięki wzajemnej miłości.[1]

Duch Święty łączy to, co zostało podzielone

Opis zesłania Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy przedstawia się następująco (przekład w oparciu o *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*):

Kiedy wypełnił się dzień Pięćdziesiątnicy,
byli wszyscy razem na tym samym (miejscu).
I stał się nagle z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru,
i napełnił cały dom, w którym przebywali.
I ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły,
i na każdym z nich spoczął jeden.
I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym,
i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch pozwalał wypowiadać się.
Byli zaś w Jerozolimie zamieszkujący Żydzi,
mężowie pobożni z każdego narodu pod niebem.
Kiedy więc powstał ów głos, zbiegli się tłumnie i zdumieli,
bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku.
Byli zdumieni, dziwili się mówiąc:
„Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?
Jakże więc słyszymy, każdy, własny nasz język,
w którym zostaliśmy zrodzeni?
Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii,
Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii
oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii,
które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu,
Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie,
słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże".

Dz 2,1-11



[1] Zob. J. Synowiec, *Na początku. Wybrane zagadnienia Pięcioksięgu*, Warszawa 1987, s. 289-290; zob. także S. Łach, Księga Rodzaju. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (PŚST I/1), Poznań 1962, s. 315.

Zjawiska towarzyszące zesłaniu Ducha Świętego, a więc szum gwałtownego wiatru i ogień (Dz 2,2-3), są w tradycji biblijnej częstymi elementami teofanii. Psalmista tak opisuje wizję objawiającego się Boga: *Bóg nasz przybył i nie milczy, przed Nim ogień trawiący, wokół Niego szaleje nawałnica* (Ps 50,3). W podobnych okolicznościach Pan ukazuje się prorokowi Eliaszowi na górze Horeb: *A oto PAN przechodził, i wiatr wielki i silny kruszący góry i druzgocący skały przed PANEM: nie był PAN w wietrze. A po wietrze było trzęsienie ziemi: PAN nie był w trzęsieniu ziemi. A po trzęsieniu ziemi powstał ogień: PAN nie był w ogniu. A po tym ogniu szmer łagodnego powiewu* (1 Krl 19,11-12). Ogień jest w Biblii znakiem obecności oraz potęgi Boga (zob. Wj 3,2), co widać chociażby w słowach proroka Malachiasza, który w ten sposób zapowiada przyjście Pana: *On jest jak ogień złotnika i jak ług farbiarzy. Usiądzie więc, jakby miał przetapiać i oczyszczać srebro, i oczyści synów Lewiego* (Ml 3,2-3). W Nowym Testamencie z kolei motyw ognia i wiatru jest bezpośrednio łączony z Duchem Świętym. Gdy Jan Chrzciciel zapowiadał nadejście Mesjasza, mówił, że będzie On chrzcić *Duchem Świętym i ogniem* (Mt 3,11; Łk 3,16), natomiast w czwartej Ewangelii działanie Ducha jest przyrównane do powiewu wiatru (J 3,8). W opisie zesłania Ducha Świętego wiatr i ogień są znakami objawiającego się Boga, który oczyszcza, uświęca i umacnia tych, którzy staną się głosicielami Ewangelii wobec wszystkich narodów świata, realizując dzieło jednoczenia ludzi we wspólnej wierze.

W obrazie tego niezwykłego zdarzenia ukazują się języki *jakby z ognia* spoczywające na apostołach i osobach im towarzyszących. Wszyscy oni *zostali napełnieni Duchem Świętym* (Dz 2,4). Przez to „napełnienie" apostołowie otrzymali całe bogactwo darów wewnętrznych, zwłaszcza zaś mądrości i odwagi. Dzięki temu napełnieni Duchem Świętym uczniowie Chrystusa będą głosić Dobrą Nowinę wobec Żydów zgromadzonych w Jerozolimie, nie bojąc się żadnych gróźb z ich strony. Później zaś rozejdą się *aż po krańce ziemi*, by ewangelizować narody pogańskie, z mądrością i odwagą głosząc orędzie o zbawieniu całemu światu.



Wieża Babel, Pieter Brueghel

Dar języków

Widocznym znakiem łaski, którą zostali obdarzeni apostołowie, stał się dar języków udzielony im przez Ducha Świętego: *i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić* (Dz 2,4). Charakter tego zjawiska, określanego jako glosolalia, jest przez egzegetów różnie wyjaśniany. Wskazuje się między innymi na umiejętność przemawiania innymi, tj. obcymi językami lub też sugeruje się jakąś formę ekstatycznego wypowiadania się, a nawet wydawania bliżej nieokreślonych dźwięków. Warto zwrócić uwagę, że autor Dziejów Apostolskich określa mówienie *innymi językami* pod natchnieniem Ducha Świętego terminem *glossa*, który oznacza „język", zarówno w sensie organu mowy, jak i sposobu komunikacji. Jak słusznie zauważa W. Brueggemann, w Dz 2,1-11 podkreśla się nie tylko umiejętność *mówienia, głoszenia*, ale również *słyszenia*, a więc rozumienia tego, co zostało powiedziane[2]. Obie te czynności, tj. mówić i słyszeć, wyrażają prawdę o tym, że dar języków udzielony apostołom przez Ducha Świętego umożliwił porozumienie się bez pośrednictwa tłumaczy: język, którym zaczęli przemawiać apostołowie, okazał się zrozumiały dla każdego człowieka bez wyjątku.

Z każdego narodu pod niebem

W Dz 2,5 jest mowa, że odbiorcami orędzia apostołów byli Żydzi, którzy pochodzili z różnych zakątków świata. Ci bezpośredni adresaci sta-

[2] W. Brueggemann, *Genesis*, Louisville 1982, s. 103.

ją się też jednak reprezentantami narodów, wśród których mieszkają. Na takie rozumienie wskazuje wyrażenie z *każdego narodu pod niebem*. Warto zauważyć, że w Nowym Testamencie termin *ethnos* – „naród, lud" jest często – zwłaszcza gdy występuje w liczbie mnogiej – określeniem narodów pogańskich[3]. W Dz 2,8-11 autor wymienia poszczególne narody reprezentowane przez Żydów przybyłych do Jerozolimy na święto Pięćdziesiątnicy. Przedstawiciele tych narodów stali się pierwszymi słuchaczami apostołów, odbiorcami orędzia Ewangelii i wyznawcami Jezusa Chrystusa. Autor Dziejów Apostolskich, podkreślając różnorodne pochodzenie pierwszych słuchaczy orędzia Ewangelii głoszonego przez apostołów, pokazuje uniwersalizm Kościoła, założonego przez samego Chrystusa. Jeśli założymy, że jedność wyznawców Chrystusa symbolizowana za pomocą daru języków udzielonego Kościołowi w dniu Pięćdziesiątnicy jest odwróceniem i jednocześnie naprawieniem pomieszania języków wśród budowniczych wieży Babel (Rdz 11,1-9), to możemy też uznać, że katalog różnych narodów w Dz 2,8-11 jest wzorowany na tzw. tablicy narodów z Rdz 10[4].

Dzięki darowi Ducha Świętego ludzie pochodzący z różnych narodów i posługujący się rozmaitymi językami tworzą społeczność wzajemnie się rozumiejącą i zjednoczoną we wspólnym uwielbieniu Boga. Dar języków symbolizuje jedność przywróconą wszystkim narodom przez Zbawiciela, stając się znakiem powszechności i jedności Kościoła. Odtąd wszyscy ludzie będą mogli „jednym językiem" wielbić Boga. Warto zwrócić uwagę na to, że przedmiotem „mówienia – słyszenia", które wyraża jedność ludzi opierającą się na możliwości wzajemnego zrozumienia się, są *wielkie dzieła Boże* (w. 11). Oznacza to, że Jezus Chrystus, zsyłając na apostołów Ducha Świętego, dał im moc jednoczenia ludzi we wspólnym wychwalaniu dobroci, miłosierdzia i potęgi Boga.

Zesłanie Ducha Świętego jest spełnieniem zapowiedzi proroka Joela o wylaniu Ducha na wszelkie ciało w czasach eschatologicznych (Jl 3,1-5), do czego nawiąże Piotr w swoim przemówieniu skierowanym do mieszkańców Jerozolimy i wszystkich przybyłych na święto Pięćdziesiątnicy (Dz 2,14-41). Autor Dziejów Apostolskich, ukazując dar Ducha Świętego udzielony Kościołowi jako wypełnienie się proroctwa Joela, wyraża przekonanie, że działanie Boga w osobie Jezusa posyłającego uczniom Parakleta stanowi odrodzenie relacji z Bogiem, która w całej pełni urzeczywistnia się we wspólnocie chrześcijańskiej[5]. Nowa relacja polega przede wszystkim na tym, że ludzie, tworząc wspólnotę, zwracają się do Boga i „jednym językiem", a więc w pełnej jedności wychwalają Jego działanie, w którym realizuje swój plan zbawienia wszystkich ludzi.

Kiedy ludzie postanowili zbudować miasto i wieżę Babel, ich działania doprowadziły do podziału, w wyniku którego ludzie oddalili się nie tylko od siebie, ale również od Boga. Z kolei, kiedy zaczął działać Duch Święty, ludzkość mogła ponownie zjednoczyć się we wspólnocie, której członkowie, złączeni więzami miłości, jednym językiem wychwalają Boga.

***ks. dr Tadeusz Stanisław Knut**, kapłan diecezji pelplińskiej, proboszcz parafii św. Marcina w Sierakowicach*

[3] Zob. G. Bertram, K.L. Schmidt, TDNT II, s. 369-370.

[4] Zob. D.P. Bechard, *Paul Outside the Walls: A Study of Luke's Socio-Geographical Universalism in Acts 14:8-20* (AnBib 143), Roma 2000, s. 223-224.

[5] Zob. J. Roloff, *Die Apostelgeschichte* (NTD 5), Göttingen 1981, s. 52.

